

Z oświadczenia Wicepremiera R. P.

KRAJ MUSI OTRZYMAĆ WYSTARCZAJĄCĄ POMOC

Londyn. — Wicepremier Kwapiński złożył radiowe sprawozdanie z zabiegów Rządu Polskiego w dziedzinie planów pomocy aprowizacyjnej Kraju. Rząd opracował szczegółowy wykaz naglących potrzeb ludności cywilnej Polski i złożył odczytany raport kierownictwu organizacji U.N.R.R.A. przygotowującej pomoc w naturze dla ludności krajów europejskich, wyniszczonych przez zaborców i wieloletnią już wojnę.

W ciągu pierwszego okresu, gdy Kraj pozostanie przez okres półroczny pod administracją sojuszniczych władz wojskowych, najniezbędniejszą pomoc winna obejmować:

- 1) 1.370.000 ton żywności wszelkiego rodzaju,
- 2) lekarstwa i uruchomienie szpitalnictwa na około 15.000 łóżek,
- 3) obuwie i odzież,
- 4) przynajmniej 150.000 ton nasion i ziarna na zasiewy,
- 5) maszyny i narzędzia rolnicze itp., itp.

W okresie drugim, po ustąpieniu administracji wojskowej, pomoc ze strony U.N.R.R.A. objąć winna na znacznie szerszą skalę zakrojone dostawy gospodarcze dla właściwej odbudowy kraju i przywrócenia zdolności wytwórczych przemysłu i rolnictwa w ramach zasadniczych potrzeb krajowych.

Rząd Polski poczynił wszystkie możliwe zabiegi i przygotowania, by odpowiednie plany, złożone we właściwym czasie, mogły ulec urzeczywistnieniu dzięki współpracy z U.N.R.R.A. i z rządami Narodów Zjednoczonych. Mówca podkreśla, iż w okresie administracji wojskowej odpowiedzialnie władze ponoszą całkowitą odpowiedzialność za zapewnienie wspomnianego minimum środków do życia ludności cywilnej Polski.

Mimo dawnego już zajęcia wschodnich obszarów Rzeczypospolitej przez wojska ZSRR nie udało się dotąd tu zrealizować dowozów U.N.R.R.A., przygotowanych przez Sojuszników.

Ludność w Kraju zdaje sobie doskonale sprawę, iż taki stan rzeczy nie może być w najmniejszym stopniu przypisywany ew. brakowi starań ze strony Rządu R. P., który nie ustaje w swych zabiegach, interwencjach i staraniach.

GEN. DE GAULLE W LYONIE

Lyon. — Pierwszą wizytę oficjalną poza Paryżem złożył generał de Gaulle właśnie w Lyonie, jako „stolicy francuskiego oporu”. Mimo późnego nadejścia wiadomości o tej wizycie — niezliczone tłumy mieszkańców gromadziły się od rana na głównych ulicach miasta, żeby przejeżdżać Szefa Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej.

Fabryki stanęły, większość biur i przedsiębiorstw zamknięto, wywieziono nowe standardy w oknach i na balkonach.

Miasto przybrało odświętny wygląd.

Mimo tak niedawnych wstrząsów i niezachwanych śladów okupacji i

Z decyzji urzędowych

Paryż. — Monety brązowe po 0 fr. 50, 1 fr. i 2 fr. oraz monety niklowe po 0 fr. 10 — są nadal w obiegu, jak i bilon typu „francisque”.

Szkoły średnie rozpoczną pracę w początkach października, a nauczycielstwo musi objąć swe stanowiska przed 2. X. 1944.

Komunikacja pocztowa rozszerza się stopniowo na coraz nowe okręgi Francji — na mocy porozumienia dowództwa wojsk sojuszniczych oraz odnośnych władz francuskich.

Lyon. — Już 5 ub. m., to jest w dwa dni po oswojeniu Lyonu, p. Yves Farge, Komisarz Republiki, podpisał dekret w sprawie przyznania pracownikom tutejszym „premię wyzwolenia”. Odnosny dekret przewiduje:

- Art. 1. — Zakaz zwalniania pracowników.
- Art. 2. — Wypłatę przez pracodawcę specjalnej premii łączącej a) średni zarobek departamentalny oraz b) miesięczny zasiłek rodzinny.
- Art. 3. — Nieprzepracowane dni od 15-go sierpnia 1944 r. nie mogą być potrącone z ogólnych zarobków.

walki — radość zapanowała na ulicach. Po raz pierwszy ogromna większość tubylców miała się oświadczyć z przywódcą Francji bezkompromisowej.

Gen. de Gaulle powitały władze miejscowe i korpus konsularny w Lyonie z dziekanem kons. gen. R. P. Samborskim na czele.

PRZYBYCIE SAMOŁOTEM NA LOTNISKU W BRON

— mimo mgły i niepogody, a zwłaszcza — spacer Generała przez zatłoczone ulice (wbrew tradycyjnym przejażdżkom w samochodzie, chronionym przez podwójne szpalery policji i wojska) wywołały wśród publiczności świadomość, że osobista odwaga Dostojnego Gościa będzie rekwizytem Jego niewzruszonego stanowiska jako obrońcy interesów państwa i narodu.

Około 60.000 ludzi na Placu Terreaux słuchało przemówień oficjalnych, wygłoszonych z balkonu ratusza, oraz wielokrotnie przerywało żywiołowymi oklaskami krótkie, a żołnierskie wezwanie Generała do jedności, współpracy i wytrwałości przy odbudowie kraju.

Dla polepszenia doli robotniczej

„SPECJALNE PREMIE WYZWOLENIA”

Z późniejszych wyjaśnień prefektury wynika:

- a) średni zarobek departamentalny wynosi 1.750 fr. w Lyonie, 1.650 fr. w innych miastach dep. Rhône oraz 1.300 fr. w ośrodkach wiejskich.
- b) premia ma być wypłacana bez żadnych potrąceń, jak ubezpieczenia społeczne, podatki i t. p.
- c) premię otrzyma każdy pracownik dorosły przy najbliższej wypłacie wrzesniowej.
- d) dla młodzieży premia jest odpowiednio zmniejszona.
- e) dla członków ubezpieczalni społecznych przyznano — dn. 28 oprócz powyższych zasiłków — jednorazową premię, wynoszącą: — 500 fr. dla głowy rodziny oraz — 300 fr. dla rodzin, korzystających z zasiłków dla matek niepracujących itp.

PROJEKTY W SPRAWIE ZAROBKÓW I CZASU PRACY

Paryż. — Na pierwszych posiedzeniach Rządu minister pracy p. Tixier przedłożył szereg projektów, mających na celu polepszenie doli pracowników.

OFIARY GESTAPO

MASAKRA 120 OSÓB W SAINT-GENIS-LAVAL

Lyon. — W forcie Saint-Genis-Laval dnia 29 sierpnia b. r. oprawy Gestapo wymordowali w bestialski sposób 120 więźniów politycznych, sprowadzonych z fortu Montluc w Lyonie. Po zadaniu różnych tortur nieszczęsnym ofiarom siepacze poleli ciała benzyną i podłożyli ogień, a następnie wysadzili w powietrze dom, gdzie znajdowali się ranni i zabici.

Czasopisma podają obecnie szczegóły tej nowej zbrodni. Zdołano dotąd wydostać z pod ruin i zgliczyć zaledwie 96 trupów, bo reszta zwiłk na skutek wybuchu i

Jeden z projektów przewiduje przywrócenie zasady 40-godzinnego tygodnia, pracy poza pewnymi wyjątkami dla zakładów i przedsiębiorstw, pracujących na potrzeby wojenne zwłaszcza w przemyśle zbrojeniowym.

Opracowuje się również skalę ogólnego podwyższenia zarobków z zastosowaniem od 1 września 1944. Inne reformy społeczne np. w dziedzinie zasiłków rodzinnych, pomocy matkom licznych rodzin itp. — również są w opracowaniu.

SZWAJCARIA WYRZUCA OPRAWCÓW NIEMIECKICH

Genewa. — Członkowie S. S. i Gestapo przedostali się do Szwajcarii w czasie walk na pograniczu francuskim, ale rząd szwajcarski postanowił odesłać bandytów wojennych do Francji do dyspozycji władz.

Jak wiadomo — Szwecja i Argentyna już 6. b. m. ogłosiły oficjalnie swą decyzję nie przyjmowania do siebie podobnych „turyistów”.

pożaru uległa zniszczeniu, co zresztą było celem tej masakry.

ODWAŻNY PROTEST KARD. GERLIERA

Po zwiedzeniu miejsca zbrodni Kardynał Gerlier, Arcybiskup Lyonu i Prymas Galii, zwrócił się piśmiennie do kierownika Gestapo, piętnując w ostrych słowach masakrę w Saint-Genis-Laval.

„Mam lat 64 — pisze Ks. Kardynał — Podczas poprzedniej wojny, jak i w ciągu mego długiego życia nieraz widziałem straszne rzeczy, ale nigdy nie spotkałem czegoś, co mnie oburzyło równie silnie, jak to, co widziałem przed chwilą.

„Nawet gdyby wszystkie ofiary były naprawdę zbrodniarzami (a kto mógłby tego dowodzić), to i wtedy podobne stracenie byłoby niegodne cywilizacji chrześcijańskiej, albo poprostu — ludzkiej...”

„Nie waham się zatem stwierdzić — kończy swój list Arcybiskup — że ci, którzy są za to odpowiedzialni, na zawsze pokryli się hańbą w oczach ludzkości!”

Dopiero po odejściu hien można było zorganizować uroczysty pogrzeb nieszczęsnych ofiar tego dramatu, ale do dziś nie ustalono ustalić dokładnej listy straconych.

Dnia 24. 8. Ks. Kardynał uzyskał uwolnienie około 700 pozostałych więźniów z Montluc, którzy z niezwykłą radością powitali tę nowinę.

Tyle pisma francuskie. W Polsce księga zbrodni nie jest dotąd zamknięta, a już w samym Pruszkowie nie na setki, lecz na tysiące liczyć należałoby niewinne ofiary „nowego ładu”, które rzadko zresztą mogą być grzebane, nawet w sposób najbardziej skromny. Jeśli zaś chodzi o interwencje?...

Odwołanie Gen. Sosnkowskiego

Berno. — Jak donoszą z Londynu, gabinet polski jednoznacznie uchwalił odwołanie generała Sosnkowskiego ze stanowiska Wodza Naczelnego sił zbrojnych Rzplitej.

Odnosny wniosek został przestany do zatwierdzenia Prezydentowi R. P.

Nowe banknoty po 2, 5, 10, 50, 100, 500, 1.000 i 5.000 fr. zostały wypuszczone przez nowy Rząd i są ważne na równi z banknotami Banku Francuskiego i zwykłym bilonem.

Podatek metalowy został zniesiony.

NOWY SKŁAD RZĄDU

PARYŻ. — W POCZĄTKACH WRZEŚNIA GENERAL DE GAULLE PRZEPROWADZIŁ PEWNE ZMIANY W SKŁADZIE POSZCZEGÓLNYCH MINISTERSTW. SKŁAD RZĄDU PRZEDSTAWIA SIĘ OBECNIE, JAK NASTĘPUJE, PP.:

PREMIER	GEN. DE GAULLE.
MINISTER STANU	JEANNENEY.
SPRAWIEDLIWOŚCI	F. MENTHON.
SPRAW ZAGR.	G. BIDAULT.
SPRAW WEWNĘTRZNYCH	A. TIXIER.
OBRONY KRAJOWEJ	A. DIETHELM.
MARYNARKI	JACQUINOT.
SKARBU	LEPERCQ.
PRODUKCJI	LACOSTE.
ZYWNOSCI	P. GIACOBI.
KOLONI	R. PLEVEN.
TRANSPORTÓW	R. MAYER.
WYCHOWANIA PUBL.	R. CAPITANT.
POCZT I TELEF.	A. LAURENT.
LOTNICTWA	CH. TILLON.
INFORMACJI	ETIENNE.
HIGIENY	BILLOUX.
PRACY I OPIEKI SPOŁ.	PARODI.
JENCÓW I DEPORT.	H. FRENET.
AFRYKI POŁN.	GEN. CATROUX.

LISTA POWYŻSZA NIE JEST OSTATECZNĄ I MOŻE ULEC PEWNYM ZMIANOM, CZY UZUPEŁNIENIOM W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Co pisze Niemiec o Polkach

Niemiecki autor dr. Hans Joachim Geyer wydał w 1942 r. w Lipsku książkę p. t.: *Das Schicksal der Polen* (Los Polki), w której podaje charakterystykę narodu polskiego. W książce tej tak pisze Geyer o kobiecie polskiej: „Kobieta polska jest jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk Europy środkowo-wschodniej. Sławiono mocho w piśmiennictwie jej patriotyzm, jej waleczność i

jej wychowawcze zdolności. Takie kobiety dzięki bezwzględemu oddaniu się dla własnego narodu, posiadają pewną przewagę, co jest źródłem czasowych zwycięstw. Już Bismarck zwrócił uwagę w swojej wielkiej mowie pod koniec stycznia 1886 r. — na rolę polskiej kobiety. Od tego czasu siła Polek i groźba ich strony niebezpieczeństwa znacznie się powiększyła...”

Na wiecach syndykalnych uchwalone zostały rezolucje żądające:

1. Ogólnej amnestii dla ofiar represji politycznych i syndykalnych.
2. Zniesienia ustawy z 4 października 1941 r. o syndykatach, zwanej „Charte du Travail”.
3. Całkowitego zastosowania umów zbiorowych i natychmiastowej ich rewizji, w celu zapewnienia zatrudnienia delegatom robotniczym i rozszerzenia ich uprawnień.

Robotnicy w walce o swe prawa

Generalna Konfederacja Pracy (C. G. T.) została rozwiązana przez rząd w Vichy w roku 1940, po podpisaniu warunków zawieszenia broni z Niemcami. Obecnie nastąpiło wznowienie działalności C.G.T., i do nowego zarządu weszli: byli członkowie zarządu C. G. T. — Bothereau, Buisson, Frachon i Rocamond; dokooptowani: Gazier-Meumeyer, Raynaud i Saillant. Miejsce sekretarza generalnego zostało zarezerwowane dla Leona Jouhaux, uwięzionego przez rząd Vichy i wywiezionego następnie do Niemiec.

Ukonstytuowany zarząd C. G. T. poczynił interwencje w władz rządowych w sprawie ogólnej podwyżki zarobków, odpowiednio do obecnej stopy życiowej, starał się, żeby podwyżka dotyczyła również płac kobiecych, oraz aby była wypłacana od dnia 1-go września b. r.

Na wiecach syndykalnych uchwalone zostały rezolucje żądające:

1. Ogólnej amnestii dla ofiar represji politycznych i syndykalnych.
2. Zniesienia ustawy z 4 października 1941 r. o syndykatach, zwanej „Charte du Travail”.
3. Całkowitego zastosowania umów zbiorowych i natychmiastowej ich rewizji, w celu zapewnienia zatrudnienia delegatom robotniczym i rozszerzenia ich uprawnień.

4. Zwroćenia majątku rozwiązany syndykatom.

5. Zastosowania ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy we wszystkich przemysłach, z podwyżką za godziny dodatkowe.

6. Zaprowadzenia odpowiedniego zabezpieczenia dla starych robotników.

Z WOJNY NA ZACHODZIE

Na wstępie kilka dat:

6. 6. 1944 — Sojusznicy lądują na półwyspie Cotentin.
15. 8. 1944 — Sojusznicy lądują w Południowej Francji i rozpoczynają pochód na północ.
3. 9. 1944. — Ostatnie oddziały niemieckie opuściły Lyon, niszcząc 23 mosty (na 25).
4. 9. 1944. — Po oswojeniu prawie całej Belgii, Sojusznicy dochodzą do Holandii.
7. 9. 1944. — Wojska amerykańskie wkraczają na terytorium Rzeszy.
17. 9. 1944. — Wielotysięczne wojska spadochronowe lądują w Holandii a siedem armij sojuszniczych — pod osłoną tysięcy samolotów — atakuje z różnych stron zachodnie Niemcy.

W błyskawicznym pochodzie sojuszniczym na Zachodzie Polacy przodują w atakach na najsilniejsze pozycje niemieckie i łamią opór Niemiec tam, gdzie inni tego uczynić nie potrafili. Symbol: jednym z trzech najpierwszych oficerów amerykańskich, którzy weszli na terytorium Rzeszy — był por. Klimowicz.

Y. FARGE ZAPOWIADA WALKĘ Z ANARCHIĄ

Stan wyjątkowy minął. — Całość władzy należy do Rządu

Lyon. — Odając zasłużony hołd bojowym zdolnościom i zasługom organizacji powstańczej, zgrupowanych w ramach Wewnętrznych Francuskich Sił Zbrojnych F.F.I. — p. Yves Farges, Komisarz Okręgowy Republiki, uzasadnił w dłuższym wywiadzie prasowym konieczność powrotu do normalnego podziału władzy.

„Mamy Rząd, który sprawuje całokształt władzy państwowej za pośrednictwem Komisarzy Republiki i prefektów oraz jest stanowczo zdecydowany na usunięcie wszelkich niejasności, czy objawów anarchii.

„Wszelkie akty niekarności będą karane. Dlatego też, z wielką przykrością, byłem zmuszony do umieszczenia w areszcie fortelnym pułk. Romansa, przywódcę F.F.I. z dep. Ain. Musiałem w ten sposób potwierdzić, iż władza wojskowa podlega władzy cywilnej.

„Równocześnie przeprowadza się akcje oczyszczania F.F.I. z wszelkich podejrzanych

osobników, którzy wcielają się do szeregów tej dzielnej armii, by uniknąć kary za swe występki. Równocześnie nakazałem zamknięcie t. zw. „ośrodków czystki”, gdyż wracamy do normalnych form prawnych.

„Walka ze spekulacją nie może się odbywać według metod Vichy, gdy karano drobnych przestępców, a nie ruszano ich przywódców. Tu również trzeba uderzyć w kierownictwo. Dlatego też nakazałem wszczęcie dochodzeń przeciwko sprawcom spisku gospodarczego w Lyonie oraz aresztowanie p. Barriosa, prezesa syndykatu jedwabnictwa za przeprowadzenie pokątnych tranzakcyj handlowych na szeroką skalę, co odbijało się na całym rynku włókienniczym.

„Sam utworzyłem Komitet Wyzwolenia i jak najczęściej będę zasięgał ich opinii. Są to organizmy doradcze. Władzę wykonawczą posiada tylko Rząd. Wszelkie inne czynniki winny ulegać Rządowi. Powstanie skończone. Zaczyna się Republika”.

Walczmyo nasze prawa

W Dzienniku Urzędowym Komisarza Republiki na Okręg Rhône — Alpes ukazało się zarządzenie Nr. 55, którego artykuł pierwszy powiada: „Wszystkie zarządzenia wydane przez rząd w Vichy na szkodę obywateli państw sprzymierzonych, zostają zniesione”.

Nareszcie! Nie wiemy czy podobne zarządzenie zostało wydane na innych terenach, ale stanowisko p. Farge'a musimy uznać za godne podkreślenia. Rząd w Vichy nie tylko łamał prawo i umowy międzynarodowe bez żadnych ceremonii, ale również nie zdawał sobie sprawy jaką krzywdę robi Francji swym postępowaniem. Cudzoziemcy we Francji, to 3.000.000 (trzy miliony ludzi) czyli 7% wszystkich mieszkańców. Są to w olbrzymiej większości ludzie, których Francja potrzebowała i to bardzo: gór-

nicy, robotnicy metalowi, rolnicy i t. d. — słowem pracujący w zawodach od których Francuzi uciekają. Nie jest to prawda nowa, bo stwierdzają ją wszyscy badacze francuscy.

Tymczasem rząd w Vichy do ograniczeń cudzoziemców, które istniały już przed wojną, a które — jesteśmy przekonani — Republika zniesie, w interesie Francji samej — dodał jeszcze nowe, które wogóle już uniemożliwiały życie obywatelom.

Pamiętamy wszyscy te ciągłe polowania na cudzoziemców po drogach, po pościągach — czy nie jadą bez przepustek, których wydawanie bardzo często zależało od urzędników fabryki czy kopalni. Pamiętamy jak często musieliśmy być „nielegalni” bo nie dostawaliśmy prawa pobytu tam, gdzie mogliśmy znaleźć środki utrzymania.

„Dziennik Żołnierza Polskiego”, organ Dywizji Pancerniej we Francji, wydał specjalny numer dla Polaków, zamieszkałych we Francji, z którego podajemy odczyt gen. Maczka:

Rodacy, zamieszkali we Francji!

Nie mogąc osobiście znaleźć się wśród Was, przesyłam Wam tą drogą serdeczne pozdrowienia braterskie w imieniu własnym i wszystkich żołnierzy 1. Dywizji Pancerniej.

Pragnę Was również zapewnić, że praca bojowa na terenie Francji pod okupacją wroga, Wasza nieugięta postawa, hart ducha i poświęcenie — znane są w pełni mnie i moim żołnierzom. Podziwiamy Was i jesteśmy z Was dumni.

Dziś, gdy na równi z nami święcicie triumf i radujecie się z sukcesów Sprzymierzonych, do których własną i niemającą przyłożyliście cegiełkę, niech myśl nasza razem pobiegnie ku Tej, co nie zginęła i nie zginie nigdy, lecz która wciąż jeszcze krwawi się w straszliwej walce przeciw druzgocącej przewadze wroga.

Oddając cześć Waszym bohaterom, co w konspiracyjnej walce życia na ołtarzu Polski złożyli, pamiętajcie o bezmiarze poświęcenia Narodu Polskiego, walczącego wciąż w szeregach Armii Krajowej.

Uchylmy czoła przed naszymi braćmi w Kraju i zdajmy sobie sprawę, że krew przez nich przelana i przelewana nadal nakłada na nas wszystkich obowiązek wysiłków aż do ostatecznego zwycięstwa.

Jako zwarta, wolna i zorganizowana społeczność polska na terenie wolnej już dzisiaj Francji, macie możność zadokumentowania światu woli Narodu Polskiego.

Znając Wasze zasługi w walce przeciw wrogowi pod okupacją — wzywam Was, Rodacy, do dalszej zgodnej i wytrwałej pracy dla odzyskania wolnej, niepodległej i potężnej Polski.

MACZEK
gen. bryg.

Z okazji pięciolecia najazdu niemieckiego na Polskę

Pius XII określa społeczne i gospodarcze warunki pokoju

Watykan. — Z okazji pięciolecia najazdu Niemców na Polskę — Papież Pius XII wygłosił w dniu 9. 1944 r. przed mikrofonem rosgłosni watykańskiej dłuższe przemówienie na temat społecznych i gospodarczych warunków pokoju.

O godność człowieka
Po stwierdzeniu, że wszystkie ludy z niecierpliwością i niepokojem oczekują budowy nowego świata — Ojciec św. dodaje:

„Jest bezwzględnie koniecznym, by podstawą dla tej budowy stały się zasady cywilizacji chrześcijańskiej, a w pierwszym rzędzie — nietykalność osoby ludzkiej. Świat nie może się obyć bez udziału chrześcijaństwa. Przewidywanie, poświęcenie, odwaga, zmysł wynalazczy i uczucie braterskiego miłostwa wszystkich prawych i uczciwych serc — uszląga stopień zachowania ducha chrześcijaństwa w ogromnym dziele odbudowy życia społecznego, gospodarczego i międzynarodowego.”

Najpierw — naprawa doli robotniczej
Przechodząc do omawiania warunków odrodzenia ludzkości po wojnie — Papież wysuwa na pierwsze miejsce konieczność naprawy doli mas pracujących:

„Ideologia chrześcijańska uważa za podstawowy czynnik takiej odbudowy — ogólne podniesienie stanu proletariatu, a urzeczywistnienie tej zasady jest dla każdego prawdziwego ucznia Chrystusa nie tylko warunkiem postępu doczesnego, ale i spełnieniem obowiązku moralnego”.

Nadużycia kapitalizmu
Stwierdzając liczne nadużycia obecnego ustroju gospodarczego a w szczególności kapitalistycznego przerostu pojęć własności — papież prowadzi dalej:

„Widzimy, iż coraz liczniejsza armia pracowników natrafia często na przesadne rozwijanie bogactw przez ludzi, którzy pod pokrywką bezmienności nie wahają się porzucić swej roli społecznej i uniemożliwiają robotnikowi dostęp do rzeczywistej własności”.

Niesprawiedliwość rodzi tyranie
„Widzimy, jak średnia i drobna własność coraz bardziej się kruszy i ginie pod uderzeniami twardej ofensywy. Z jednej strony potęgę finansowe opanowują całą gospodarkę prywatną i publiczną, a nawet działalność obywatelską, a z drugiej strony — niezliczone tłumy, z braku bezpośrednich lub

pośrednich gwarancji dla swej własności — przestają się interesować prawdziwymi i najwyższymi wartościami duchowymi, porzucają wyższe dążenia i oddają się na ślepo na służbę każdej partii politycznej, stając się niewolnikami każdego, kto obiecuje zapewnić chleb codzienny i pewien spokój.

„Doświadczenie wykazuje jakiej się ludzkość w takich warunkach, tyranii może nawet dziś poddać Kościół zawsze bronił uciśnionych „Broniąc przeto zasady uprzystępnienia własności prywatnej najszerszym rzeszom — Kościół dąży do celu zarówno moralnego jak społecznego. Nie chodzi tu bynajmniej o podtrzymywanie obecnego stanu rzeczy, ni o ochronę bogatych i plutokratów przed biednymi i proletariatem. Wprost przeciwnie — od samych początków swego istnienia Kościół był zawsze obrońcą słabszych przed uciskiem potężnych”.

Na zakończenie Papież wyraża życzenie, by odrodzony duch prawdziwej solidarności chrześcijańskiej ułatwił wszystkim ludom wspólną odbudowę słusznego i stałego pokoju.

Deklaracja Ministra Bidault

Minister Spraw Zagranicznych francuskiego Rządu Tymczasowego, p. Bidault złożył deklarację dziennikarzom cudzoziemskim, których przyjął dnia 24 ub. m. Oświadczenie p. Bidault dotyczyło roli politycznej Francji w Europie, a m. inn. konieczności udziału Francji w okupacji Niemiec. — Przy całym entuzjazmie, z jakim witamy powrót Francji do rządu wielkich mocarstw — w deklaracji p. Bidault dotknęło nas jedno zdanie: otóż oświadczył on, że w tej wojnie z Niemcami, jak i w poprzednich napaściach niemieckich, Francja zawsze była pierwszą ofiarą barbarzyńców germańskich. Pan Bidault zapomina, że atak na Francję w roku 1940 miał miejsce dopiero w 8 miesięcy po rozpoczęciu wojny; w tym czasie

okupant niszczył ziemie polskie bez żadnych przeszkód z Zachodu a z pomocą ze Wschodu. Wspominamy o tym dlatego, że coraz bardziej w ustach Francuzów, upojonych wyzwoleniem ich własnego kraju, spotyka się słowa, mogące pomniejszać — nieświadomie czasem — wysiłek wojenny narodu polskiego. Opinia polska musi być czujną pod tym względem i nie dopuszczać, by ktokolwiek, nawet nasi przyjaciele, zapomniał ile krwi polskiej na wszystkich frontach świata wylało się, by uwolnić narody uciśnione od najeźdźcy.

Ustawy rasowe zostały odwołane, a wszelkie odnośne sankcje administracyjne i karne — zniesione.

OBRONCY WARSZAWY!

W wywiadzie z „Daily Telegraph” w dn. 17 ub. m. dowódca Armii Krajowej, gen. Bór oświadczył, że doniosłość walk oddziałów polskich w Warszawie polega na paraliżowaniu głównych szlaków zaopatrzenia, prowadzących na prawy brzeg Wisły, gdzie Niemcy za wszelką cenę chcą utrzymać przyczółek. Zdobycie przez nich Woli, Starego Miasta i Powiśla otworzyło im drogi na północ i na zachód od Warszawy. — Ludność Warszawy ze spokojem znosi ciosy zadawane przez lotnictwo i artylerię niemiecką. Piwnice stają się grobami umarłych i żywcem tam zasypanych. Żołnierz polski wyczerpany i wygłodniały, stojąc często po 3 doby na posterunku, będąc zmuszony liczyć się z każdym nabojem,

jest jednak niezłomny i przyrzeka wytrwać do końca. Zdobycie przez wojska rosyjskie Pragi i ostrzeliwanie celów niemieckich na lewym brzegu Wisły przez artylerię rosyjską, jako też pierwsze rzuty rosyjskie z samolotów w postaci broni, żywności i środków leczniczych — przyniosły pewną ulgę, lecz nie wystarczą. Żołnierzowi naszemu trzeba broni ciężkiej, by mógł przejść do działań zaczepnych.

„Mamy nadzieję, zakończył gen Bór, że postawa Warszawy i dzielność naszego żołnierza będą jednym z czynników zmierzających do pomysłnego ułożenia stosunków polsko-rosyjskich. Polska musi być niepodległa i żyć w przyjaźni z Rosją”.

Na nowej drodze.

Znaczenie emigracji polskiej we Francji jest większe, niż wyobrażają to sobie sami emigranci. Wzrosło ono nie przypadkowo, lecz dlatego, że emigracja umiała wytworzyć swe własne życie, zorganizować się do zaspokojenia wszystkich swych potrzeb i wiedziała czego chce i dokąd zdąża.

Zdawałoby się, że prawie pięcioletni najazd niemiecki, zastosowanie rozporządzeń wyjątkowych w stosunku do polskich organizacji oraz zakaz działalności przedwojennej, — że to wszystko zniszczy organizację życia emigracyjnego, zniszczy w emigracji zwartość i to co z nas wytworzyło odrębne społeczeństwo polskie, nawet wbrew częstym usiłowaniom z zewnątrz, ażeby narzucić linię postępowania.

Zaledwie hordy niemieckie wyniosły się z terenów zamieszkałych przez wychodźstwo polskie, a natychmiast wszystko, stanowiące o ży-

wotności społecznej emigracji odżyło ponownie i zaczyna działać, w miarę jak na to pozwalają warunki ogólne i środki techniczne.

Ambasada, jako przedstawicielstwo dyplomatyczne Państwa Polskiego, już istnieje i działa. Placówki konsularne zostały uruchomione. Emigranci nie są już pozbawieni opieki państwowej i mogą

ORGANIZACJE I ARMIA

Zapewnione zostało dalsze nauczanie dzieci języka polskiego. Placówki państwowe przejęły już ten dział w swe ręce i ciągłość w nauczaniu została zapewniona.

Powołany został Centralny Komitet Walki, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych i społecznych na emigracji; zastępuje on *naczelna reprezentacja wychodźstwa* we wszystkich sprawach emigracyjnych. W osiedlach polskich zostały zorganizowane Okręgowe i Lo-

kalne Komitety Walki, a ich sieć organizacyjna obejmuje cały teren francuski, zamieszkały przez robotników polskich. Świadczy to najlepiej, że interesy emigracyjne nie będą rzucone na pastwę losu i zależne od takiej lub innej woli obcych spraw robotniczej ludzi.

Sprężystość w działalności organizacyjnej dla obrony interesów emigracyjnych wykazuje, że emigracja polska we Francji nie jest zwykłym zbiorowiskiem ludzi, lecz tworzy zorganizowane społeczeństwo polskie.

Polska emigracja we Francji stworzyła w roku 1939 także swą *własną armię*, która zaważyła poważnie na losach sprawy polskiej i utrwaliła pozycję Rządu. Istnienie zorganizowanej emigracji polskiej we Francji pozwoliło Rządowi R. P. na przekształcenie oddziałów ochotniczych w regularną armię polską już w zimie w r. 1939. Przez ten fakt pozycja dyplomatyczna Rządu Polskiego została niezmiernie wzmocniona. Armia emigracyjna jest zarazem wyrazem nieugiętej woli narodu polskiego do walki z najazdem i do wywalczenia bytu państwowego.

Utworzenie regularnej armii polskiej z uchodźstwa we Francji, przeprowadzone walki na froncie w r. 1940 pozwoliły na kontynuowanie polskiego dzieła wojennego w Anglii, a w obecnej ostatecznej rozgrywce z wrogiem, wojsko polskie zasilane żołnierzami z emigracji, zaważyło poważnie przy ustalaniu granic Polski.

Tego wielkiego wkładu emigracyjnego w zbrojnej walce, czy to w regularnej armii polskiej, czy to w walce podziemnej we Francji na tyłach nieprzyjaciela w ciągu przeszło trzech lat, nikt zaprzeczyć nie może ani pomniejszyć jego znaczenia dla Polski. *Spółczesność polskie we Francji złożyło dowody swej dojrzałości i jest uprawnione do zabierania głosu w sprawach, dotyczących odbudowy Państwa Polskiego.*

za obok komunistów, socjaliści obok pravicowców i t. p. Tak bowiem Francja rozumie demokrację, w której każdy ma prawo swobodnego wypowiedzenia swoich myśli, bez obawy o to, że po wyjściu z wiecu ktoś mu rozwali czaszkę. Francuzi, bowiem, powiedzieli sobie, że nie na to walczyli przez 4 lata z reżimem „totalnym”, by mieli dziś do niego wracać.

My, Polacy we Francji, dorosiliśmy chyba do poziomu społeczeństwa francuskiego, wśród którego żyjemy. I my walczyliśmy z uciskiem niemieckim nie poto, żeby po wyzwoleniu Francji nie móc się swobodnie wypowiedzieć, z obawy przed narażeniem się grupie łobuzów, która dokonuje samosądów. Rozumujemy, że są młodzi ludzie, którym się śpieszy do „nawracaniem” rodaków na ich sposób myślenia; takie wypadki wydarzają się wszędzie. I w Polsce mieliśmy od czasu do czasu występy bojówek z pod różnych znaków, np. studentów, którzy grubością swoich łasek starali się przekonać własnych kolegów, że Ojczyznę można kochać tylko na ich sposób. Jednak opinia wszystkich porządnych ludzi w Polsce była jednolita co do tego, że *żadna partia polityczna nie może popierać, ani zasłaniać tych, którzy „politykę” chcą robić laską czy rewolwerem.* Tak bowiem działały tylko rządy faszystowskie, a w szczególności niemieckie Gestapo, które pilnowało „praworządności” swoich obywateli. A tego chyba mamy dosyć! — Wydaje nam się, że w imię naszego ogólnego polskiego interesu we Francji *wszyscy, z prawicy i lewicy, winniśmy przyczynić się do uspokojenia grupek łobuzerskich, które chcą hulać w ośrodkach polskich.* Jeżeli to nie nastąpi, znaczna prawdopodobnie włądą w tę sprawę władze francuskie, które postawiły sobie za cel, że *w Republice musi być porządek.*

CZY TO DEMOKRACJA?

Samosąd i gwałt nie mogą rządzić

naszym zorganizowanym życiem społecznym

Od czasu do czasu dochodzą do nas odgłosy, że w tej miejscowości grupa uzbrojonych osobników pobija jakiegoś Polaka, gdzieindziej inna grupka zajęła jakiś polski lokal, ówdzie znowu napadła jeszcze inna gromadka na jakieś zebranie i t. p. Nie są to wypadki zbyt częste, a w szczególności, ale wydaje nam się — że nie powinniśmy pominąć ich milczeniem. Nie wchodzimy w to co to są za grupy pod względem politycznym, bo tego, który w towarzystwie dziesięciu kamratów z mitrajek napada na zebranie — nie można w ogóle oceniać politycznie. Wiemy dobrze, że w każdej miejscowości znajduje się wśród Polaków kilkunastu przedsięwziętych jegomości, którzy pewnego dnia powiedzą sobie: teraz wreszcie się odegramy i sami zrobimy „porządek”; ten „porządek” polega na tym, że kilku Polaków chodzi z rozbitymi łbami, w jakimś lokalu są wyłamane drzwi i rozbite okna i t. p. Wojna, przez którą przeszliśmy i walka z okupantem, która musiała być ostrą i brutalną — pozostawiły w umysłach niektórych przekonanie, że tymi środkami, którymi walczyły Gestapo i Milicja, można będzie przeprowadzać swoją wolę i w oswobodzonej Republice Francuskiej, byle tylko postarać się o kilka rewolwerów i mitrajetek. — Tymczasem władze francuskie przekonują już swoich rodaków, że powstanie we Francji się skończyło i że w Republice musi być porządek. Tych, których nie dało się przekonać, Francuzi poprosto zamknęli w kryminala, chociaż były to czasem osoby wysoko postawione.

Odrodzona Republika stworzyła dla wszystkich Francuzów możliwość swobodnego wypowiedzenia się i wyrażania swoich myśli i poglądów na wszelkie sprawy. Jesteśmy świadkami zebrania i wieców, na których przemawiają księ-

Po czterech latach pracy

Kilka tygodni temu wyszliśmy z okresu walki. Nie zupełnie jeszcze, bo Alzacja, Lotaryngia walczą, a tu i ówdzie na innych ziemiach Francji słychać ostatnie strzały.

Nie czas jeszcze pisać historii tego okresu, nie czas nawet, by robić bilans tego, czegośmy dokonali w okresie 4 lat okupacji.

Tym niemniej stwierdzić trzeba, że nie pozostaliśmy bierni wobec tego, co się działo wokół nas. Francuski ruch oporu wie dobrze, że tam gdzie było polskie środowisko była zawsze komórka, której zadaniem było organizować Polaków do walki z Niemcami. Walczyliśmy na wszystkich polach, tak, jak wyrażały to zalecenia gen. de Gaulle dla Francuzów: staraliśmy się — młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, robotnicy i inteligenci, pojedynczo i w zespołach — szkodzić nieprzyjacielowi wszelkimi środkami i na wszystkich polach. — Nie łatwa ta była walka! Niemiec znając zaciekłość Polaków, od najmłodszej zaczynał swój

„środek ostrożności”. Na tle Francuzów, my Polacy — jako cudzoziemcy, nie mówiący, często dobrze językiem kraju — wyróżnialiśmy się jaskrawo, co utrudniało naszą robotę.

Przypominamy sobie wszyscy tę falę aresztowań, w których najpierw ofiarą Vichy, a potem Gestapo padły dziesiątki naszych rodaków, gdy wróg usiłował odciąć „głowę” polskiego ruchu i nigdy mu się to nie udawało. Straty jednak są ciężkie, a ofiary liczne.

Niejednokrotnie jeszcze wracać będziemy do minionego okresu walki, wspominając tych, którzy zginęli, podając szczegóły naszych działań w miarę, jak je można będzie ujawniać. — Dziś stwierdzamy tylko, że w ciężkich warunkach, na obcym terenie, ze znikomym wprost uzbrojeniem — dokonaliśmy niejednego wyczynu zbrojnego, dostarczyliśmy naszym aliantom wielu cennych wiadomości, utrzymaliśmy ducha bojowego w naszych szeregach, a nawet naszym przykładem wśród Francuzów.

WALKA NIE JEST SKOŃCZONA

Okres obecny jest okresem pogotowia wojennego, zbierania sił i czekania na nowy rozkaz.

W tym właśnie momencie Centralny Komitet Walki (C. K. W. delegatura na Francję Południową), wydał Manifest, w którym omawia walkę Polskiej Organizacji i Walki o niepodległość (P. O. W. N.) na terenie Francji, Belgii i Holandii. Manifest stwierdza, że okres działalności tajnej został zakończony. — C. K. W. wzywa rząd do jak najszybszego przeprowadzenia we Francji mobilizacji do walki o wielką, wolną Polskę Mas Pracujących.

Stwierdzając wierność emigracji Prezydentowi i Rządowi Rzeczypospolitej C. K. W. domaga się przyłączenia do Polski Prus Wschodnich, całego Śląska i Pomorza, z usunięciem jednoczesnym ludności niemieckiej z tych ziem. Manifest żąda dalszego pogłębienia przyjaźni z Francją, Stanami Zjednoczonymi i Anglią, oraz uważa za słuszne „nawiązanie i utwalenie stosunków dobrego sąsiedztwa i przyjaźni ze Związkiem Sowieckim na zasadzie wzajemnego poszanowania i suwerenności państwowej”.

C. K. W. uważa, że emigracja musi „wziąć czynny udział w budowie życia wewnętrznego Polski wyzwolonej” i w związku z tym szeroko omówiona jest w Manifestie sprawa powrotu emigra-

cji do Kraju. Dla tych, którzy nie wrócą, lub wrócą później, należy zapewnić odpowiednie warunki moralne, kulturalne i materialne życia na obczyźnie.

Wreszcie Manifest wzywa rząd do uznania C. K. W. za naczelną reprezentację ludności polskiej we Francji, Belgii i Holandii, działającą wśród emigracji poprzez Okręgowe i Lokalne Komitety walki.

Oto pokrótce treść Manifestu, który wisi już zapewne we wszystkich koloniach i ośrodkach polskich. — Stanowi on próbę ujęcia wszelkich naszych dzisiejszych bolączek i postulatów na przyszłość.

Manifest porusza wiele spraw. Obok walki zbrojnej, która do czasu wyzwolenia Polski będzie dla nas sprawą najważniejszą, nasze życie emigracyjne każe nam myśleć i o innych kwestiach. Będzie to trwało tak długo, zanim wszyscy nie znajdziemy się na strudzonej i opustoszałej ziemi polskiej.

Pamiętajmy o tym!

LAVAL BAWI SIĘ W ROBINSONA

Paryz. — Niemcy mieli wywieźć P. Lavalą do Rzeszy i umieścić na wyspce, znajdującej się w niemieckiej części jeziora Konstancji. Nowemu Robinsonowi towarzyszy liczna świta.

„Delegacja rządu Vichy” była przedtem w Belforcie, ale niedługo.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Wobec licznych trudności ogólnych (jak np. transporty) oraz specjalnych (przydział papieru) pierwszy numer naszego pisma wychodzi w skromnej wojennej szacie.

Czynimy wszystko, co od nas choć częściowo zależy, by usprawnić obsługę informacyjną i techniczną. Nie wątpimy, że przy współpracy zainteresowanych uprządkowań i osób, pismo nasze stanie się łącznikiem między wszystkimi Rodakami.

Najbardziej jednak rozwój wydawnictwa zależy od czynnego zainteresowania samych Czytelników. Popierajcie za-

tem Wasze własne pismo przez zgłaszanie prenumeraty i zjednywanie nam coraz liczniejszego grona stałych Abonentów.

Koszta wydawnicze są znaczne, a składkowe fundusze nieduże. Opieramy nasze istnienie na zrozumieniu i poparciu ogółu Rodaków, którzy napewno doceniają potrzebę *naprawdę polskiego, ludowego i demokratycznego organu.*

Wiedząc dobrze, że nikomu z Braci Robotników i Rolników nie przelewa się w tych czasach, ograniczyliśmy wszelkie nasze wydatki do minimum.

Cena numeru, ustalona przez obowiązujące przepisy prasowe, fr. 2.

Prenumerata kwartalna — (13 — 14 numerów) fr. 23.— Prenum. półroczna fr. 45.—

Wierzmy, że po tak długim braku słowa polskiego i niefałszowanych informacji — stać będzie każdego ze szczerych Polaków na tak niewysoki wydatek (jeśli się zważy ogólne koszty utrzymania).

W tej nadziei wołamy do Was:

Popierajcie Wasze własne pismo.

Administracja.